Nr. 175 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, piątek 30 lipca 1926 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLS... ...JI SOCJALISTYCZNEJ

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TO... | CZEK P. K. O. Nr. 176.142. | REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach
24 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

Czy Sejm się rozwiąże?

Jutro głosowanie nad wnioskiem socjalistów.

Jutro debata nad rozwiązaniem Sejmu.

WARSZAWA. 28. lipca. (tel. wł.) W piątek odbędzie się posiedzenie sejmu dla załatwienia szeregu spraw które muszą być załatwione przed ferjami.

Z ważniejszych ma być omawiany wniosek Z. P. P. S. w sprawie rozwiązania sejmu.

Ustawa o pełnomocnictwach na komisji senackiej.

N. P. R. głosuje za reakcyjnemi poprawkami.

WARSZAWA. 28. lipca. (tel. wł.) Dziś odbyło się posiedzenie senackiej komisji konstytucyjnej w obecności prem. Bartla i min. Makowskiego.

Rozpatrywano projekt ustawy

O PEŁNOMOCNICTWACH.

Referował sen. Krzyżanowski, który domagał się skreślenia z pełnomocnictw prawa zmian ustaw samorządowych, szkolnych i zmiany granic administracyjnych. Przeciw pełnomocnictwom wystąpił sen. Zdanowski i tow. sen. Posner, który w pięknem przemówieniu bronił wpływu parlamentu na bieg ustawodawstwa oraz postawił wniosek o skreślenie z pełnomocnictw prawa wydawania przez rząd bilonu ponad dotychczasowe uprawnienie.

Po innych przemówieniach odpadły w głosowaniu wszystkie poprawki prócz marsz. Trąmpczyńskiego, domagającej się wyłączenia z pełnomocnictw prawa sprzedaży państwowego majątku nieruchomego o wartości ponad 100 tys. zł. Nadto wyłączono ustawy szkolne. Całą ustawę przyjęto w 3 czytaniu.

Popołudniu komisja przyjęła ustawę o zmianach konstytucji. Należy zaznaczyć, że reakcyjne poprawki przechodziły przeważnie 9 głosami przeciw 8, a tym dziewiątym głosem był zawsze senator z NPR. Banaszek.

Sprawa uchodźców rosyjskich w Bułgarji.

Odpowiedź bułgarska na notę Cziczerina.

SOFJA. 28. lipca. (Pat.) Bulg. Ag. Tel. W odpowiedzi na notę Cziczerina w sprawie uchodźców rosyjskich rząd bułgarski oświadczył, że godzi się na oddanie tej sprawy do rozpatrzenia komisji ankietowej Ligi Narodów, zaznacza przytem, że śledztwo prowadzone drobiazgowo przez władze bułgarskie wykazało co następuje:

Po odwołaniu w roku 1923 sowieckiej misji Czerwonego Krzyża w Sofji, co położyło kres

REPATRJACJI UCHODŹCÓW ROSYJSKICH

rząd bułgarski usiłował kilkakrotnie dojść do porozumienia z władzami sowieckimi, w sprawie umożliwienia uchodźcom rosyjskim powrotu do Rosji, zaś bułgarskim zatrzymanym w Rosji powrotu do Bułgarji. Te wysiłki rządu bułgarskiego nie dały jednak żadnego rezultatu. Ze względu na uporczywie odmowne stanowisko rządu sowieckiego. Wówczas to grupa uchodźców rosyjskich rozgoryczonych z powodu niemożności powrotu drogą legalną do Rosji zorganizowała bez wiedzy władz bułgarskich, potajemną komunikację z Rosją zapomcą łodzi rybackich. Prawdą jest, że władze bułgarskie udzieliły pozwolenia na wyjazd, jednak uczyniły to jedynie ze względów humanitarnych. w celu zapewnienia uchodźcom w czasie ich podróży największego bezpieczeństwa. Stwierdzono, że nie było wywierania żadnego nacisku, ani też nie zmuszano Rosjan do opuszczenia Bułgarji oraz że władze bułgarskie kierowały się względami humanitarnymi. Nota kończy się przeciwstawieniem niesłusznym zarzutom Cziczerina poważnego oskarżenia stwierdzającego, że w portach Rosji przygotowane są

TRANSPORTY BRONI,

i materjałów wybuchowych do wybrzeży bułgarskich przeznaczone dla celów wojny domowej. Prowadzący te transporty zaopatrzeni są w niezbędne wizy.

Z Senatu.

WARSZAWA. 28. lipca. (tel. wł.) W piątek odbędzie się posiedzenie senatu, na którem rozpocznie się dyskusja nad zmianami konstytucji i pełnomocnictwami.

Dyskusję ma zagaić prem. Bartel. ewentualnie min. Makowski.

W sobotę odbędzie się głosowanie nad obu ustawami.

—:::—

MARSZ. PIŁSUDSKI.

WARSZAWA, 28. 7. (AW). Na Zjeździe Legjonistów, który odbędzie się dnia 7. sierpnia br. w Kielcach, wygłosi odczyt marszałek Piłsudski.

ZAMORDOWANIE GUBERNATORA SYRJI.

LONDYN, 28. 7. (Pat.). Jak donosi „Daily Express" z Damaszku, powstańcy zamordowali gubernatora Syrji.

POGRZEB E. SŁOŃSKIEGO.

WARSZAWA 28. 7. (AW). Dziś przedpołudniem odbył się pogrzeb śp. Edwarda Słońskiego. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele rządu, władz miejskich, członkowie Tow. Literatów i Dziennikarzy oraz liczni przyjaciele zmarłego.

ZAMORDOWANIE WYWIADOWCY POLICYJNEGO.

WARSZAWA, 28. 7. (tel. wł.). W Warszawie zamordowano wywiadowcę policji Ulricha. Napadnięty bronił się zaciekle, lecz został położony 2 strzałami. Dwóch sprawców napadu ujęto. Istnieje przypuszczenie, że mord ma podłoże polityczne.

BARBARJA.

WILNO, 28. 7. (AW). Na jednem z letnisk pod Wilnem, we wsi Czarny Bór, letnicy urządzili sobie plażę. Wywołało to zatarg z miejscową ludnością, która skarżyła się władzom, iż uważa plażowanie za demoralizację i zażądała na przyszłość zaniechania używania plaży.

HANDEL POLSKI Z KRAJAMI SKANDYNAWSKIMI.

ŁÓDŹ, 28. 7. (AW). Jak informują w kołach finansowych, przyjeżdża do Łodzi w bieżącym tygodniu szereg poważnych przedstawicieli kupiectwa skandynawskiego. dla dokonania transakcji na większe sumy. Kupcy ci zakupili już przed kilku dniami w Białymstoku większe partje towaru dla krajów skandynawskich, obecnie zamierzają przeprowadzić zakupy na terenie Łodzi.

Straszny orkan w Ameryce

NOWY JORK. 28. lipca. (Pat.) Unit. Pres podaje, że gwałtowny orkan wyrządził na wybrzeżu Florydy straszne spustoszenia. Wielkie hotele obalone zostały jak domki z kart. Wiele miejscowości zniszczonych. Na wschodniem wybrzeżu wyspy Portorico szalała gwałtowna burza. Mosty kolejowe runęły do rzeki. Połączenia telegraficzne i telefoniczne przerwane. zbiory tytoniu, i kawy zniszczone. Znaczna ilość łodzi rybackich zatonęła. Setki osób straciło życie. Wiele miejscowości jest zupełnie odciętych od świata. Szkody materjalne wynoszą przeszło 5 miljonów dolarów.

PARYŻ. 28. lipca. (Pat.) Matin donosi z San Domingo, że gwałtowna burza zniszczyła tam plantacje trzciny cukrowej, przyczem 11 osób poniosło śmierć a około 1000 osób znajduje się bez dachu nad głową.

Rząd „jedności narodowej" we Francji.

Powrót do władzy może p. Poincare zawdzięczać wyłącznie kartelowi, który jak się już po roku okazało, był tylko doraźnym związkiem wyborczym stronnictw z których żadnej wspólnej i konsekwentnej akcji wykrzesać nie było można.

Z chwilą kiedy przestał faktycznie istnieć Kartel, co kilka miesięcy, a nawet tygodni zjawiała się ta sama kwestja: jak rządzić bez większości w parlamencie? Prezydent Dumergue prawie nałogowo stosował zawsze ten sam środek: p. Brianda tylko raz okraszonego Doumerem, to znów w kompanji z Loucheurem lub Peretem, albo też wspomaganego w pracy przez Caillaux. A Briand, zanurzany od czasu do czasu do wody przez kapryśny parlament, ze zręcznością niepospolitą wypływał na powierzchnię, używając, jako koła ratunkowego coraz to nowych kombinacji politycznych. Jeden program finansowy nie dochodził do skutku — p. Briand niósł swą dymisję do Pałacu Elizejskiego, a po kilku dniach wracał z nową nominacją, a zarazem z nowym programem i nowym ministrem skarbu. Sytuacja skarbowa pogarszała się z dniem każdym. W kraju zaczęto szemrać, bo drożyzna, wywołana inflancją, coraz bardziej daje się we znaki. To ciągłe tworzenie i obalanie gabinetów, które jedne od drugich mało się różniły, zaczynało mieć wpływ nietylko na sytuację finansową, ale i na autorytet parlamentaryzmu, któremu szara publiczność przypisywała wszystkie nieszczęścia.

Wszystkie rozwiązania łamigłówki parlamentarnej wyczerpano i wszystkie zawiodły. Rządy, bezbarwne wegetowały, swą nietrwałością i brakiem decyzji, pogarszając sytuację, rząd lewicowy nie ma większości, o tworzeniu rządu prawicowego nie można na szczęście marzyć. Artykuł konstytucji o rozwiązaniu Izby jest martwą literą. Uczepiono się oddawna lansowanej przez różnych polityków, zarówno prawicowych, jak lewicowych formułki rządu „jedności narodowej". Niewątpliwie to było jedyne wyjście w ramach Konstytucji. Czy to nie jest tylko chwilowy narkotyk, o to mało kto się kłopocze; naogół panuje zadowolenie, że jakieś wyjście znalazło się.

Prezydenturę i tekę finansów objął p. Poincare a obok niego zasiadają w rządzie wszystkie asy stronnictw burżuazyjnych: Herriot, Painleve, Marin, Tardieu, Bokanowski, Sarraut, Briand, Barthou, Leygues. Takiego gabinetu nie widziano od czasu wojny. Ale te błyszczące nazwiska to znak, że „w rządowej Grenadzie zaraza". Bo jak pogodzić sprzeczne poglądy społeczne, różne programy finansowe? Wystarczy przypomnieć, że Briand, mąż z Locarna, spotka się w tym gabinecie z okupantem zagłębia Ruhry p. Poincare.

W Izbie wyraźnie wrogie stanowisko wobec tego rządu koalicji burżuazyjnej zajmą socjaliści i komuniści. Reszta parlamentu prawdopodobnie poprze gabinet. Inna kwestja, czy to poparcie będzie trwałe, bo nie można za rękojmię absolutną uważać obecności tylu wodzów politycznych w rządzie. W Izbie francuskiej takie panuje rozprężenie, że nawet obecność Herriota i Marina nie daje gwarancji co do stanowiska ich współpartyjników. Pod tym względem parlament francuski jest okazem bardzo ciekawym. Poza socjalistami, którzy są istotnie dyscyplinowaną grupą, reszta parlamentu przedstawia zupełny chaos. Liczne kluby parlamentarne, nie tworzą, jak w Polsce, zwartych grup o jednolitej polityce, ale każdy mały kościołek partyjny posiada swoje liczne kapliczki z własnymi świętymi. Istnieją raczej prawie niezależni politycy o znanych nazwiskach, którzy otoczeni są orszakiem przyjaciół politycznych. Stąd trudności w tworzeniu rządów; dlatego też nie można całkiem poprostu podsumować głosów wszystkich członków tych grup, które są reprezentowane w gabinecie Poincare. Mimo jednak możliwych frond, Poincare zdobędzie większość w parlamencie. Ale wraz z socjalistami francuskimi można z powątpiewaniem spoglądać na owe złote góry, które obiecują sobie poczciwi Francuzi po rządzie „jedności narodowej".

Pierwsze jaskółki porozumienia polsko-niemieckiego.

„Berliner Tageblatt" omawiając przemówienie w Komisji sejmowej p. Ministra Zaleskiego, kończy sprawozdanie następującą charakterystyczną uwagą:

„Niemcy będą musiały zrewidować zupełnie swoje zapatrywanie na zamiary polityki zagranicznej Polski. Te koła Polski, które najchętniej chciałyby wcielić jeszcze do Polski Prusy Wschodnie i Śląsk Opolski odegrały już tu swoją rolę.

POLSKA NIE MYŚLI O WYPOWIEDZENIU WOJNY NIEMCOM.

Wie przecież, że przez to narażałaby się na gniew Anglji i Ameryki, którym na pokojowej odbudowie Niemiec niezwykle zależy. Można dziś powiedzieć, że Polska nawrócona przez ciężkie gospodarcze przesilenie, teraz rzeczywiście dąży do solidarności z Niemcami. Niemcy będą musiały wyrzec się poglądu, że Polska jest państwem sezonowem i że jest także krajem, który razem z Francją chciałby zagłady Niemiec. W Polsce już dawno przekonano się, że gospodarczo zrujnowane Niemcy wtrąciłyby również Polskę w przepaść. Niemcy są mimo wojny cłowej najlepszym odbiorcą towarów Polski. Można dać wiarę p. Zaleskiemu, że Polska zarówno na politycznem jak i gospodarczem polu

DĄŻY DO NAJLEPSZYCH STOSUNKÓW Z NIEMCAMI,

ponieważ z tego oba państwa ciągnęłyby niezwykle wiele zysku. Między Polską i Niemcami stoją otwarte trzy zagadnienia, mianowicie: uregulowanie spraw gospodarczych, mniejszości narodowe i sprawy granic. Możliwość rozwiązania tych trzech zagadnień ma być w najbliższym czasie rozważana".

—:::—

„GRY WOJENNE".

WARSZAWA, 28. 7. (AW). Minister spraw wojskowych w dalszym ciągu zapoznaje się z wyższymi oficerami sztabu generalnego. W dniu wczorajszym przyjął p. marszałek Piłsudski nową grupę 16. pułkowników sztabu generalnego, ktorym dał szereg zadań gry wojennej.

USTĄPIENIE P. ZABIERZOWSKIEGO.

WARSZAWA, 28. 7. (AW). Naczelnik wydziału personalnego w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Zabierzowski ma w najbliższych dniach ustąpić z zajmowanego stanowiska i odejść na jedno ze stanowisk administracyjnych na prowincji.

—:::—

4)

ILJA ERENBURG.

W różowym domku.

Z upoważnienia autora przełożyła Magdalena Moszkowska.

(Ciąg dalszy).

Dobrze trafiła Eulalja: nie drgnął nawet stary generał; dzień cały pod wtór wystrzałów wspominał byłe czasy, gdy prowadził do ataku swych sybiraków, aż wreszcie zasnął, mrucząc: — Silnyj, dzierżawnyj, carstwuj na stawu nam...*)

A na łysawej kanapce bezszelestnie, niewidocznie płakała panna Eulalja. Wszystko przepadło! i imperjum i domek różowy i dwa istnienia ludzkie!

I jeszcze dręczyła się Eulalja, wiedząc, że na Kremlu, broniąc dostępu „rozbójnikom", walczy śmiertelnie siostrzeniec, syn Olgi młody porucznik gwardji, Piotruś Glazkow.

Ucichły wreszcie armatki. Kryjąc chusteczką srodze zapłakaną twarz — „zęby bolą" — oznajmiła Eulalja ojcu wieść radosną: Niemcy odparci! Chciał staruszek stare czasy, wspominając, ryknąć „ura!" lecz sił nie starczyło, ledwo wyseplenił słów parę.

Przychodzili jacyś obdartańcy, broń szukali. „Schowaliście — mówili — kulomiot w pierzynę".

Uprosiła ich Eulalja, by chorego staruszka oszczędzali. Zlitowali się. Zajrzeli tylko do pokoiku i jeden z nich energiczniejszy widocznie, wsunął się pod kanapkę.

Szepnęła Eulalja ojcu, że u stróżki Pelagji kaczkę ukradziono: dlatego szukają wszędzie złodzieja.

— „Żydy! złodzieje!" — burczał staruszek i rozczulił się nad żołnierzami. — „Ej, chłopcy, a schwytajcie buntownika i za okno go!"

Coraz trudniej stawało się każdego miesiąca. Coraz chytrzej, jak dyplomata wykręcała się biedna Eulalja. Zauważyli domek jacyś wygoleni przechodnie. Już sama ich nazwa „lotny oddział"! — ileż znaczyła! Eulalja w głębi duszy uważała ich za kieszonkowych złodziei.

Musiał generał z córeczką przenieść się na facjatkę. „Wilgoć na dole — ot i dlatego noga ciągnie". (Nie cywilna jakaś nieważna choroba, ale rana jeszcze z pod Chiwy!) Zapewniał generał, że nie czuje wcale rany, że na górze wstrętnie i zapach szczurzy prosto w nos uderza. Na nic się zdało: twardą ręką skierowała Eulalja krzesło. Zeszła do wygolonych i by zmiękczyć ich serca, nałożyła na poduszki poszeweczki nakrochmalone jeszcze czasu babki z wstaweczkami i zmusiła się, dumę rodową poniżając, wyjaśnić:

— Ojczulek mój, od lat dziecięcych rewolucjonista, z chusteczki zrobił sobie sztandar czerwony, siedzi i macha... daj mu Boże zdrowie. Szkoda, że nie mogę was do niego zaprowadzić, podzielić się radością... chory jest bardzo i na widok obcych ludzi wpada w okropny stan... rodzaj konwulsji — ciągle bredzi o przeklętych żandarmach.

A generał oczekiwał na facjatce.

— Eulaljo, przeczytaj mi „Wiadomości Moskiewskie".

I hermetycznie zamknąwszy drzwi, wyjmowała Eulalja pożółkłe, stare arkusiki i wolno, równiuteńko jakgdyby modlitwę nad umarłym, czytała:

„Najwyższym reskryptem naznacza się" — póki generał nie zasnął. Cały czas jak na ostrzu noża chodziła, aż na jesieni ośmnastego odjechali, wynieśli się: „Złodziejaszki, rozumiecie, piece zepsute, nie można znaleźć robotników".

Przeszła wilgoć, rana przestała boleć, przenieśli się z powrotem na dół, generał z córką do wesołych figurek mandarynów (jednego, który języczkiem kiwał, rozbili widocznie złodziejaszki, lub może poprostu świsnęli). Natomiast zaczęły się inne katusze. Dawno już wydane zostały ruble srebrne, schowane przez Eulalję na czarną godzinę. Za nimi podążyły: bransoletka z granatami, srebro stołowe, masywne podstawki i wiele innych.

(C. d. n.)

---

*) hymn narodowy rosyjski do przewrotu P. T.

Słowa, słowa, słowa...

A ceny — jak za czasów zwyżki dolara.

WARSZAWA. 27. lipca. Onegdaj z inicjatywy premiera p. Bartla odbyło się w prezydjum rady ministrów posiedzenie w sprawie przeciwdziałania wzrostowi cen detalicznych i powiększenia się dysproporcji między kursem złotego a ruchem cen.

Minister Klarner oświadczył, że rząd zdecydowany jest swoją politykę kredytową i podatkową dostosować całkowicie do potrzeb zabezpieczenia równomiernego spadku cen detalicznych do cen hurtownych, oraz do zwyżki kursu złotego licząc na współpracę samorządów i kooperatyw. Nie ograniczając się do zarządzeń o charakterze dorywczym rząd zamierza przedsięwziąć kroki w celu zasadniczej poprawy aprowizacji miast i wyda dekrety w sprawie przymusowej budowy przez większe ośrodki miejskie piekarni mechanicznych, rzeźni, chłodni i t. p. urządzeń, udzielając w miarę możności pomocy finansowej. Minister skarbu zwróci się w szczególności do związku miast o współpracę w kierunku ustalenia typu piekarni, rzeźni i t. p. jakie mogą być zbudowane środkami krajowemi, aby nie osłabiać naszego bilansu płatniczego. Po omówieniu szeregu spraw postanowiono żeby dalsze narady na ten temat kontynuować w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Rząd wobec mniejszości narodowych.

Projekt rządu w sprawie ustalenia zasad polityki w stosunku do mniejszości narodowych, jak dowiaduje się warszawski „Nasz Przegląd", zmierza do uwzględnienia aktualnych postulatów ludności żydowskiej m. in. w dziedzinie ekonomicznej.

Wytyczne, któremi rząd ma się kierować w tej mierze, znane są już w ogólnych zarysach w oświadczeniu premjera Bartla w Sejmie.

Wykonanie opracowanego przez ministerstwo spraw. wewn. programu ma nastąpić po ostatecznem uchwaleniu przez Sejm i Senat ustawy o pełnomocnictwach, na której podstawie ma być wydany szereg rozporządzeń.

Przedtem jednak jeszcze rząd ma ogłosić deklarację, zawierającą spis spraw, które mają być kolejno załatwione przez rozporządzenia.

Nad realizacją tych rozporządzeń będzie czuwał wydział narodowościowy w departamencie politycznym min. spraw wewn.

Do zadań wydziału narodowościowego nie będzie należało ogólne zasadnicze ujęcie politycznego zagadnienia mniejszości narodowych, lecz tylko badanie konkretnych, szczegółowych kwestji praktycznych i przygotowywanie decyzji w tym zakresie.

Przedewszystkiem wydział miałby się zająć usunięciem dotychczasowych ograniczeń tak w stosunku do ludności żydowskiej, jak i innych mniejszości narodowych.

Ogólne zagadnienie polityczne mniejszości narodowych będzie w dalszym ciągu przedmiotem obrad komitetu rzeczoznawców do spraw mniejszości narodowych.

Również przewiduje się, że komitet opracuje szereg projektów ustaw.

Projekty te po rozpatrzeniu ich i przyjęciu prze radę ministrów, nie będą wprowadzone w życie w drodze rozporządzeń, lecz Rząd przedłoży je Sejmowi.

—:::—

Walka między komunistami.

Urzędowa agencja sowiecka Tass donosi: Plenum C. K. W. K. P. rozpatrywało szereg ważnych spraw natury ogólnopaństwowej i gospodarczej, oraz spraw wewnętrznych partji. Wysłuchawszy sprawozdanie komisji kontrolnej o działalności antypartyjnej i pogwałceniu przez niektórych pracowników partji uchwał poprzednich zjazdów o zachowaniu jedności partyjnej oraz o związku tej rozłamowej akcji z aparatem komitetu wykonawczego Kominternu, pracującym pod bezpośredniem kierownictwem członka biura politycznego C. K. Zinowjewa plenum uchwaliło zwolnić Ziwnowiewa ze stanowiska członka biura politycznego C. K. oraz wykreślenia Łaszkiewicza ze składu kandydatów członków C. K. Zamiast Zinowjewa członkiem biura politycznego wybrany został Rudzutak.

Rezolucja w sprawie jedności partji głosi m. in.: W ostatnich czasach opozycja, pogwałciwszy uchwały poprzednich zjazdów w sprawie zachowania jedności partyjnej, usiłowała stworzyć nielegalną organizację frakcyjną, przeciwstawiającą się partji i skierowaną przeciwko jedności partji. Te usiłowania znalazły wyraz w zwoływaniu nielegalnych i konspiracyjnych zebrań, przedrukowaniu i rozsyłaniu tendencyjnie podebranych dokumentów partyjnych, posyłaniu swoich ludzi do innych organizacji partyjnych celem stworzenia frakcyjnych grup nielegalnych.

Stwierdzono, że wszystkie nici frakcyjnych poczynań opozycji prowadzą do komitetu wykonawczego Kominternu, na czele którego stoi Zinowiew. Rezolucja stwierdza między innemi fakt nielegalnego zebrania frakcyjnego, które odbyło się w lesie w pobliżu Moskwy pod przewodnictwem działacza Kom. Wyk. Kominternu. Na powyższem konspiracyjnem zebraniu wystąpił członek C. K. Łaszewicz, wzywając zebranych do organizowania się do walki z partją i wybranym przez nią C. K. Rezolucja podkreśla, że wszystkie te kroki dezorganizacyjne opozycji świadczą, że opozycja postanowiła stworzyć nielegalną organizację, która przeciwstawiłaby się partji i przygotowała tym sposobem rozłam w ich szeregach. Frakcyjna robota opozycji nie ogranicza się do ram W. K. P., lecz czynią się usiłowania wciągnięcia do walki Kominternu i rozpowszechniania przezeń idei opozycji w innych partjach komunistycznych, tworząc tem samem grunt do stworzenia zagranicznych partji komunistycznych przeciwko W. K. P.

—:::—

Międzynarodówka intelektualistów.

GENEWA 28. 7. Onegdaj zebrała się tu międzynarodowa komisja dla duchowej współpracy. Przewodniczący Lorenz (Holandja) omówił skuteczną działalność komisji i jej subkomitetu, wspominając przedewszystkiem o otwarciu międzynarodowego Instytutu dla intellektualnej współpracy, przyczem podniósł zasługi byłego prezydenta Bergsona, który musiał ustąpić ze względu na słabe zdrowie.

Lorentz dodał, że międzynarodowy Instytut w Paryżu będzie otrzymywał subwencję nietylko od rządu francuskiego ale i od rządu polskiego i czechosłowackiego. Mówca wyraził nadzieję, że inne kraje pójdą za tym przykładem.

Obrady komisji potrwają prawdopodobnie tydzień.

—:::—

Z poezji Edwarda Słońskiego.

W zbiorze poezji zmarłego przed kilku dniami poety Edwarda Słońskiego, znajdujemy podniosły utwór, odzwierciadlający jego głębokie zrozumienie przodowniczej roli, jaką klasa pracująca odegrała w walkach o niepodległość Polski. Wiersz napisany był pod wrażeniem wielkiej manifestacji robotniczej w Warszawie, 1. listopada 1905 r., a więc w czasie, kiedy carat w strachu przed rewolucją, która ogarnęła ziemie polskie i rosyjskie, zapowiedział „swobody konstytucyjne".

1. LISTOPADA 1905.

Czarnem mrowiem idzie po ulicach swoboda
i na rogach wielkim krzykiem wybucha
i płachtami czerwonemi powiewa
i swój wielki, uroczysty hymn śpiewa —
swoboda..

Rozwaliła uderzeniem obucha
bram więziennych zardzewiałe zawory
i powiała nad szarymi tłumami
czerwonemi od krwi skrzepłej płachtami —
z kazamatów wyzwolona swoboda.

Jeszcze w mroku, na odludnych ulicach
leżą trupy, chodzą krwawe upiory,
łzy spływają po woskowych gromnicach!...
Ktoś się modli: W Imię Ojca i Ducha —
Ktoś się modli — nikt modlitwy nie słucha,
bo przez miasto ciągną wielkie pochody
i czerwone powiewają sztandary —
wyszły z lochów wszystkie nędze i głody,
niewolnictwa i bezprawia ofiary —
wyszły święcić wielkie święto swobody.

— — — — — — —

O Polsko, w grobach leżąca bielonych,
Dziś wstajesz z potu ludzkiego i trudu.
Pod cichym szumem sztandarów czerwonych,
Na twardych rękach roboczego ludu,
Bo wolność była — twoje pierwsze miano,
A nam w dziedzictwie wolność zapisano.

Straszne dziedzictwo po ojcach rycerzach
Przekleństwem spadło w niewoji na synów —
Sen o wolności, zaszyty w szkaplerzach
I lęk przed widmem bohaterskich czynów,
Młodość bez myśli, starość bez mądrości,
Grób, a w tym grobie kajdany i kości.

A lud się ruszał. Codzień biły młoty
I codzień w szybach dzwoniły oskardy,
Z pod młotów żywe wstawały tęsknoty,
Pod oskardami pękał granit twardy —
I z gór wysokich na niziny dolin
Schodziła jasna promienność wyzwolin.

Codzień się jakieś spełniały ofiary,
Z rąk ślepych jeszcze padały pioruny
I nowych pragnień nieciły pożary,
W sumieniach krwawe zapalając łuny
I budząc w duszach głosami żywymi
Moc, która idzie od pracy i ziemi.

I drgnął i powstał lud... Czas przyszedł taki,
Że wskroś noc ciemną dzień zaczynał świtać,
Do lotu skrzydła rozwinęły ptaki
I kwiaty jęły pod rosą zakwitać
I powiał z dolin na ziemię i wody
Od roboczego ludu zew swobody.

Hej, przez krew i głód
Stał się cud!
Czerwone wieją sztandary,
Roboczy idzie lud!

—:::—

O pomoc dla ofiar powodzi w Jugosławji.

BIAŁOGRÓD. (Ceps). Grupa kupców i przemysłowców z Białogrodu złożyła na ręce rządu projekt zorganizowania celowej akcji pomocy dla poszkodowanych podczas tegorocznej klęski powodzi. W myśl tego projektu mają wszyscy urzędnicy państwowi dać jednorazowo połowę swych pensji miesięcznych do dyspozycji funduszu pomocy dla poszkodowanych podczas katastrofy żywiołowej ludności. Bank Narodowy powinien przekazać temu funduszowi połowę swej zeszłorocznej dywidendy. To samo uczynić powinne wszystkie towarzystwa monopolowe, spółki akcyjne oraz wszystkie większe prywatne zakłady przemysłowe.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 29 lipca

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w czwartek, dnia 29. bm. o godz. 6-tej wiecz. w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu.

O ODROCZENIE UCZNIOM SŁUŻBY WOJSKOWEJ. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego podaje do wiadomości, że uczniom ostatnich klas szkół średnich, którzy ukończyli 23 lata i nie mogą korzystać z dalszych ustawowych odroczeń, o ile wykażą się zaświadczeniami, wystawionemi przez dyrekcje średnich zakładów naukowych, że są uczniami ostatnich klas, należy przesunąć termin wcielenia do szeregów do dnia 1. lipca 1927 r. zobowiązując ich przez złożenie w PKU. deklaracji o ubieganie się o służbę półtoraroczną, niezwłocznie po ukończeniu średniego zakładu naukowego.

Prośby będą przyjmować od zainteresowanych komendanci PKU. do 1. września br.

W RECENZJI TEATRALNEJ z sztuki I. Nikorowicza zaszła omyłka drukarska, wypaczająca sens. Ma być: „P. Szczęsna znalazła się w zbyt wielkiej dysproporcji w aktach dalszych z samą sobą w akcie I, Pan Milski" i t. d.

TWIERDZI, ŻE NIE HANDLOWAŁ KOKAINĄ. Wilczyński, aresztowany za zatruwanie kobiet kokainą, zeznał, iż farmaceuta, J. Feuerstein, przez trzy lata był jego dostawcą kokainy, który to narkotyk sprzedawał mu bez recept, co jest zakazane. Feuerstein, przesłuchany w policji, zaprzeczył, jakoby uprawiał ten handel. Sprawę tę policja przekazała do sądu, gdzie też Feuerstein będzie zniewolony wykazać swą niewinność. Wilczyński został odstawiony do więzienia sądowego, Feuerstein zaś odpowiadać będzie z wolnej stopy.

ZGWAŁCENIE UMYSŁOWO UPOŚLEDZONEJ. Policja aresztowała 25-letniego Bronisława Filara, zam. przy ul. Gródeckiej, który zgwałcił na polu obok Drogi Kulparkowskiej 20-letnią Genowefę S., umysłowo upośledzoną, zam. przy swej siostrze. Filara po spisaniu protokołu odstawiono do więzienia sądowego.

WYKRYCIE SPRAWCÓW RABUNKU PRZED DWOMA LATY. W jesieni 1924 r. na drodze z Czaruchonia do Laszek napadło w nocy trzech osobników na Salomona Kianga, z Tuczap, któremu zrabowano niesione towary, wartości 50 zł. Mieszkanka tutejsza Marja Hadopiakowa, bawiąc przed kilkunastu dniami u miejscowej nauczycielki, rozpowiedziała, że sprawcami tego rabunku byli Michał Drobczuk, Anatol Chomik i Michał Sewera. Powiadomiona o tem policja trójkę tę hultajską aresztowała i odstawiła do sądu.

OSZUST MIĘDZYNARODOWY. W lecie 1924 r. zetknął się z lwowską policją niejaki Leonard Bilanowicz, rodem z Wilna, oskarżony o liczne oszustwa. Osobnik ten zeznał wówczas, że jest buchalterem i włada 14 językami. Przed wojną światową został rzekomo zesłany przez b. rząd carski na Sybir, skąd zdołał zbiedz do Japonji, następnie zaś zwiedziwszy całą Azję, Afrykę i Południową Europę, przyjechał do Lwowa, aby tu wyszukać sobie jakąś posadę.

Tu też losy zetknęły go ze znaną wówczas na bruku lwowskim Izabelą Motyczyńską. Bilanowicz po pewnym czasie zbiegł do Czechosłowacji i aby nie być wydalonym z powrotem do Polski, rozpowiadał, iż był wmieszany w zamach na prezydenta państwa i t. d. Ostatecznie słuch za nim zaginął. Dopiero onegdaj policja z Morawskiej Ostrawy doniosła lwowskiej policji, że poszukiwany przez polskie władze bezpieczeństwa L. Bilanowicz został aresztowany w Oslo, w Norwegji, jako politycznie podejrzany. Zdaje się, że tym razem nie uda mu się wywinąć z matni.

WYPADEK W RZEŹNI MIEJSKIEJ. Marjan Rynatycki, zatrudniony w rzeźni miejskiej, wczoraj przedpołudniem przy pracy spadł ze znacznej wysokości, przyczem doznał złamania nogi i licznych obrażeń w głowę i ręce. Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala.

MATERJĘ JEDWABNĄ, wartości 140 zł. zgubiła w ul. Zielonej Marja Gisman, zam. w Starym Samborze.

—:::—

NA FUNDUSZ PRASOWY składa tow. S. D. zł. 20.

Dalsze datki przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego", ul. Sykstuska 21, II. p.

Podrożenie chleba i mąki.

Wskutek masowego wywozu zboża, oraz bydła i nierogacizny zagranicę ceny artykułów żywności nie obniżają się, lecz przeciwnie drożeją. Winę tego ponosi obecny rząd, który wprost popiera eksport zboża i bydła zagranicę.

Następstwem tej osobliwej gospodarki mamy obecnie nową podwyżkę cen chleba i mąki, która to podwyżka od dziś obowiązuje. Taryfa przedstawia się następująco:

Mąka: Za 1 kg. mąki pszennej najładniejszej o przemiale 40 proc. i poniżej tego procentu u hurtownika 75 gr., w sprzedaży detalicznej 82 gr. 2. za 1 kg. mąki pszennej 50 proc. w sprzedaży hurtownej 67, w sprzedaży detalicznej 72 gr., 3. za 1 kg. mąki żytniej 60 proc. u hurtownika 45 gr.

Pieczywo: 4. Za 1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni z dostawą do sklepu 27, w sklepie lub na straganie 30 gr. 5. Za 1 kg. chleba z mąki żytniej 60 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 45 gr., w sklepie lub na straganie 48 gr. 6. Za 1 bułkę o wadze 4 dkg. z mąki pszennej 60 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 4 gr., w sklepie lub na straganie 4 i pół gr., 7. Za 4 bułki tzw. „czwórki żydowskie" o wadze 16 dkg. z mąki pszennej 50 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 16 gr., w sklepie lub na straganie 18 gr. 8. Za 1 kg. chleba kulikowskiego w piekarni z dostawą do sklepu 65 gr., w sklepie lub na straganie 68 gr.

Drożyzna mięsa i tłuszczów.

Komisja cennikowa zajmowała się na jednem posiedzeniu wygórowanemi cenami mięsa w mieście. Na prowincji ceny te są bowiem znacznie niższe. W Rożniatowie 1 kg. mięsa wołowego kosztuje 1.60 zł., w Tarnopolu 1.80 i t. d. We Lwowie natomiast ustanowiona jest cena 2 zł. za 1 kg. tego mięsa. Ta nadmiernie wyśrubowana cena nie zadowalnia rzeźników, którzy biorą na ogół zawsze wyższe ceny.

Pomimo tej różnicy cen lwowskich a prowincjonalnych, na posiedzeniu tem przeważyły argumenty paskarzy i ceny mięsa, tłuszczów i wędlin pozostawiono bez zmiany. Aby jednak zachować pozór, że coś się robi, zniżono cenę mięsa wołowego II. kategorji na 1.50 (poprzednio 1.70 bez dokładki, lub polędwicy na 1.80 zł. Mięso III. kl. zniżono na 1.10, bez dokładki na 1.40, (poprzednio 1.70 zł.)

Zniżka ta jednak nie zaszkodzi paskarzom, gdyż sprzedają oni wszystko mięso bez różnicy kategorji, powyżej taryfy jako mięso I. klasy.

Publiczność jednak winna korzystać z tej zniżki i baczyć na jakość mięsa, które jest znaczone odpowiedniemi numerami, jak zostało sklasyfikowane.

Na ogół na placach targowych sprzedawane jest tylko mięso wołowe II. i III. kategorji.

—:::—

Oberwanie chmury i powódź we Lwowie.

Wczoraj o godzinie 1.30 popołudniu zasłoniły nieboskłon ciężkie chmury. Bez piorunów i błyskawic woda lunęła na miasto jak z cebra. Momentalnie niektóre ulice zostały zalane wodą, która sięgała po koła w wozach tramwajowych. Na szczęście ta niebywała ulewa nie trwała długo, to też obeszło się bez katastrofalnych szkód.

Z wielu stron miasta wzywano jednak pomocy straży pożarnej. W III. dzielnicy zostały zalane mieszkania suterynowe w realnościach przy ul. Zamarstynowskiej l. 23, Źródlanej 2 b. Panieńskiej 21, Pilnikarskiej 10, i przy ul. Adamowej l. 20. W IV. dzielnicy zostało zalanych 5 mieszkań w realności przy ul. Piekarskiej l. 46, oraz jedno przy tej samej ulicy pod l. 44, następnie przy ul. Łyczakowskiej l. 71, w ul. Krakowskiej skład apteczny p. Kurzroka, piwnice Miejskiej Kasy Oszczędności przy ul. Wałowej, przy ul. Żulińskiego l. 1, suteryny Najwyższej kontroli państwa przy ul. Romanowicza, gdzie zostały zalane złożone tu akta itd.

Z kilkunastu stron odrazu wzywano pomocy straży pożarnej. Dla braku dostatecznej liczby sikawek i strażaków tylko w niektórych miejscach udzielono pomocy.

W ul. św. Zofji, przez dłuższy czas wstrzymany był ruch tramwajowy z powodu zamulenia toru żwirem, naniesionym w wielkiej ilości z pagórków.

—:::—

Z sali sądowej.

GOSPODARKA W DEPOZYTACH POLICYJNYCH PRZED FORUM SĄDOWEM.

W lutym bieżącego roku w czasie przeprowadzania skontrum depozytów policyjnych we Lwowie, znaleziono kwit na 55.000 mkp., który wystawił w r. 1923 przodownik P. P. Alfred Seter na pożyczoną z depozytu kwotę.

Kierownik ówczesny tego depozytu starszy przodownik Antoni Sopotnicki zeznał, że Seter bez jego wiedzy pożyczył sobie tę sumę, Seter twierdził jednak, że uczynił to za wiedzą Sopotnickiego, pieniądze pożyczone następnie oddał, kwitu jednak wówczas nie odebrał.

Wczoraj stanęli obaj przed trybunałem wyrokującym jako oskarżeni o sprzeniewierzenie. Obaj zostali jednak uwolnieni, gdyż obrona wykazała, że w tym wypadku nie było sprzeniewierzenia, lecz tylko przekroczenie.

Rozprawie przewodniczył r. Mayer, bronili dr. Szymon Weiss i dr. Halpern.

—:::—

Powołanie do ćwiczeń wojskowych.

Szeregowi rezerwy, urodzeni w roku 1899 i 1900 zamieszkali w gminie miasta Lwowa, którzy nie otrzymali dotychczas kart powołania na ćwiczenia wojskowe, mają zgłosić się najpóźniej do dnia 29. sierpnia 1926 r. w Powiatowej Komendzie Uzupełnień Lwów Umiasto, przy ulicy Kurkowej l. 12, o godz. 14-tej, skąd odesłani będą do swoich oddziałów na ćwiczenia 4-tygodniowe.

Powołani mają przynieść ze sobą książeczki wojskowe i wszystkie dokumenty wojskowe, jakie tylko posiadają.

Komunikaty.

× **Związek Strzelecki Obw. Lwów** urządza w niedzielę, dnia 1. sierpnia w ogrodzie Kościuszki, jako w 12-tą rocznicę wymarszu w pole

WIELKI FESTYN STRZELECKI.

Program bardzo urozmaicony. Koncert muzyki 26 p. p., tańce i t. p. Początek o godz. 3 popołudniu.

× **Tow. Pol. Młodz. im. Tadeusza Kościuszki** we Lwowie, ul. Wronowskich l. 4, urządza w dniu 31. lipca br. zbiórkę uliczną na odnowienie pomnika śp. Wiśniowskiego i Kapuścińskiego. Wydział Tow. zaprasza chętne Panie i Panów do łaskawego wzięcia udziału w zbiórce.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie sekretarz w lokalu Tow., ul. Wronowskich 4 I. p. od godz. 7-ej wieczorem.

Co Bernard Shaw nagadał rządowi angielskiemu.

LONDYN. 28. lipca. Przed kilku dniami obchodził słynny pisarz dramatyczny, Bernard Shaw (czyt. Szou) 70-tą rocznicę swych urodzin. Na zaproszenie swych przyjaciół z pomiędzy posłów Partji Pracy, przybył Shaw z swej willi do Londynu, aby wziąć udział w bankiecie, urządzonym na jego cześć a zaaranżowanym przez Ramsaya Macdonalda.

Bankiet miał być urządzony w gmachu parlamentu ale z powodu sprzeciwu partji burżuazyjnych musiano go przenieść do hotelu. Ponadto rząd oświadczył,i ż na rozpowszechnienie mowy Shawa zapomocą radjo zezwoli tylko wtedy, jeśli Macdonald da gwarancję, że Shaw w mowie swej nie będzie poruszał żadnych spornych kwestji politycznych. Macdonald oburzony tą małostkowością sfer rządzących, nie zgodził się na to.

Podczas bankietu zabrał głos Shaw, ubolewając na wstępie, że publiczność zaczyna go traktować jako „wielkiego człowieka". Dotychczas nigdy nie przyjmował zaproszeń na obchody z okazji rocznicy swych urodzin, ponieważ przewidywał, że będzie się go włączało do kategorji „wielkich ludzi". Ale partja robotnicza zrobiła odkrycie, że niema ani wielkich ludzi, ani wielkich narodów, ani wielkich państw. Humbug takich „wielkości" trzeba pozostawić wiekowi XIX.

„Wszyscy wiecie — ciągnął Shaw — że w swym zawodzie jestem nadzwyczaj biegły, ale nie poczuwam się do wielkości.

Rząd natomiast dzięki swym sukcesom wyborczym, odniesionym przy pomocy sfałszowanego listu Zinowjewa, wykazuje taką zarozumiałość. Rząd zapowiedział, że wytępi, albo zmusi do poddania lud egipski, przez odcięcie mu zapomocą tamy wody nilowej. Ale od tego zamiaru musiał odstąpić. Teraz tensam rząd wpadł na sławetny pomysł przeszkodzić naszemu ludowi w nabyciu nowych idej, krępując mnie w swobodzie wypowiadania mych zapatrywań. Ten postępek rządu jest dowodem słuszności słów Trockiego, który powiedział: „W Anglji mówicie wiele o swym parlamentaryzmie i o waszej swobodzie wygłaszania przekonań. Ale w chwili, gdy z tych przywilejów trzeba będzie zrobić poważny użytek zobaczycie, że klasy posiadające podepcą te przywileje".

Wolność wypowiadania się nie polega na możności wygłaszania rzeczy samo przez się zrozumiałych, które są jak kamienie kilometrowe na dobrze utrzymywanej drodze; wolność ta — to możność mówienia o kwestjach spornych.

Podczas gdy ja wespół z moimi socjalistycznymi towarzyszami przy najbliższych wyborach będziemy szli z miejsca na miejsce by uświadamiać lud, panowie ministrowie po dobrym obiedzie udadzą się do najbliższego radjo, i tam nie lękając się żadnego niebezpiecznego sprzeciwu, będą głosili swą „mądrość".

—:::—

Z funduszu bezrobocia.

30. b. m. odbędzie się posiedzenie Komisji regulaminowo- budżetowej Zarządu Głównego Funduszu bezrobocia dla rozważenia szeregu zagadnień finansowych, dotyczących akcji zasiłkowej funduszu bezrobocia, między innemi zatwierdzania preliminarjum budżetowego na sierpień b. r.

W dniu zaś 31. b. m. odbędzie się posiedzenie komisji do spraw zabezpieczenia pracowników umysłowych celem rozważenia zagadnień, dotyczących zarówno ustalenia akcji zasiłkowej dla tej kategorji bezrobotnych, jak również akcji pomocy doraźnej.

Zakupy rosyjskie w Polsce.

(Pap.) Dnia 25. b. m. przybył do Warszawy z Charkowa prezes południowego trustu rud, I. Matrosow, który ma od Wniesztorgu pozwolenie na zakup w Polsce, ewentualnie w Niemczech różnych artykułów technicznych na sumę jednego miljona rubli zł. Po zaznajomieniu się z cenami i z jakością polskich wyrobów I. Matrosow wyjedzie w tym samym celu do Berlina.

Po zawarciu pierwszej transakcji na węgiel polski, Narkomat do spraw handlu zewnętrznego projektuje dalsze zakupy naszego węgla, które jak dowiadujemy się, będą następowały po wykonaniu zamówionych dostaw. Wogóle wedle obliczeń sowieckich rynek rosyjski będzie potrzebował około miljona ton polskiego węgla rocznie w ciągu kilku lat najbliższych, dopóki produkcja zagłębia Donieckiego, nie zostanie odpowiednio powiększona.

Import i eksport polsko-rosyjski.

(Pap.) Czerwiec r. b. w handlu polsko-sowieckim wykazał zwyżkę importu nad eksportem. Z Rosji w tym miesiącu sprowadzono 357 wag., w tem rudy żelaznej 279 wag., ryb 28, tytoniu 23, jęczmienia 13, prosa 11, innych ładunków 3 wagony.

Wysłano z Polski do Rosji 60 wagonów, w tem wełny drzewnej 13 wag., rur żelaznych 11, cynku 10, parafiny 7, obrabiarek 3, garnków żelaznych 2, przyborów wodociągowych 2, barwników 2, liczników 1, farb 1, różnych 8.

Głos czeski o polskiej polityce zagr.

PRAGA. 28. lipca. (Pat.) „Tribuna" omawiając expose ministra spraw zagranicznych Zaleskiego pisze, że jest ono bezsprzecznie dowodem konsolidacji polityki zagranicznej, która dotychczas zawsze miała zamiłowanie do wielkich słów i gestów, nie uświadamiała sobie jednak, że jej środki nie wystarczą do osiągnięcia celu. Już minister Skrzyński nieraz z powodzeniem starał się wydobyć politykę zagraniczną Polski z tej atmosfery, na przeszkodzie jednak temu stały wewnętrzno- polityczne stosunki. Przewrót majowy Piłsudskiego trudności te usunął i nie będą one już hamowały pracy ministra Zaleskiego. Pierwszą próbą będzie Genewa. Tam się również pokaże, czy polska polityka zagraniczna potrafiła sharmonizować swe postulaty z możliwościami, jakie daje polityka europejska.

Debata w sprawach zagr. w Izbie lordów.

LONDYN. 28. lipca. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu Izby lordów zabrał głos w sprawie polityki zagranicznej lord Cecil, który oświadczył w imieniu rządu, że w ostatnich czasach nie zaszło nic takiego, coby mogło wpłynąć na zmianę powziętej przed kilku miesiącami decyzji, według której Niemcy wykonały wszystkie warunki a w tej liczbie warunki dotyczące rozbrojenia. Dopóki Niemcy nie wykonają tych warunków nie mogą być dopuszczone do Ligi Narodów.

—:::—

Sowiety wobec Polski i Litwy.

BERLIN. 28. lipca. (Pat.) Moskiewski korespondent „Hamburger Fremdenblattu" donosi „Izwiestja" w korespondencji z Warszawy cytują cały szereg oświadczeń polityków polskich, który propagują myśl unji z Litwą. Ponieważ Polska nie może dopuścić do germanizacji Litwy, Niemcy zaś zyskują ciągle nowe wpływy w Kownie. Połączenie Polski z Litwą stanowiłoby klin między Niemcami a Rosją sowiecką. Przy tej sposobności podkreśla korespondent „Izwiestji" że konflikt między Polską a Litwą Rosja uważałaby za naruszenie sfery swoich interesów.

—:::—

Stan bezrobocia na Śląsku.

Według danych urzędowych za czas od 14. do 21. lipca b. r. przybliżona liczba bezrobotnych w województwie śląskiem wynosi 65.739 osób.

W Komunalnych Urzędach Pośrednictwa Pracy w tymże okresie czasu zarejestrowanych było 61.843 bezrobotnych. W tymże okresie czasu znalazło zatrudnienie 1.407 osób.

Według sprawozdań poszczególnych urzędów, w Cieszynie znajduje się 1257 bezrobotnych, w Bielsku 2040, w Wielkich Katowicach 7.343, w powiecie katowickim 18.418, w Król. Hucie 6.338, w Świętochłowicach 6.494, w Tarnowskich Górach 1692, w Lublińcu 317, w Pszczynie 5797 i w Rybniku 12.147.

Rosyjski przyjaciel w Jugosławji.

BIAŁOGRÓD, 28. 7. Znany przewódca chłopów chorwackich, Radicz, wygłosił onegdaj mowę polityczną, w której m. i. wyraził przekonanie, że Jugosławja może odzyskać Rjekę przy pomocy Ligi Narodów. Jugosławja chce iść z Anglją, ale jeśli się Anglja nie zgodzi, zwróci się do Rosji. Tylko rosyjska przyjaźń może Jugosławję zabezpieczyć przed Włochami. Podstawą jugosłowiańskiej polityki zagranicznej może być tylko zjednoczenie z Bułgarją i przyjaźń z Rosją.

—:::—

Tropienie spiskowców w Turcji.

KONSTANTYNOPOL. 28. lipca. (Pat.) Policja wykryła wczoraj w Konstantynopolu miejsce pobytu Kara Kemali, byłego członka komitetu jedności, skazanego na śmierć za udział w spisku przeciw prezydentowi republiki. Kara Kemal widząc, że nie ujdzie aresztowaniu popełnił samobójstwo.

Policja jest również na tropie drugiego sprawcy, skazanego na śmierć Abdul Kadira który również brał udział w spisku.

—:::—

Z POGRANICZA SOWIECKIEGO.

WILNO, 28. 7. (AW). Onegdaj w jednej ze wsi sowieckich, położonych tuż nad granicą, naprzeciw powiatu dziśnieńskiego, doszło do krwawego starcia między graniczną strażą sowiecką, a miejscowymi chłopami. W bójce został zabity jeden chłop, a kilku rannych. Przyczyną były rabunki granicznej straży sowieckiej.

Z dnia.

„Chrześcijańskie" uczucia.

O niedawno zgasłym poecie, Edwardzie Słońskim, piewcy wolności i żołnierza polskiego, zamieścił także wspomnienie krakowski „Głos Narodu".

Ale — jakie?

Przyznając, że piosenki ś. p. Słońskiego odznaczały się prostotą i uczuciem, że były bardzo lubiane zwłaszcza w okresie wojny — autor nekrologu podkreśla też silnie, że poeta „był zaciekłym Piłsudczykiem".

To więc wystarcza, aby — mózg rzucić się na pamięć zmarłego, by starać się ją zaciemnić czemkolwiek, — jako, że zmarły był to duch czysty i jasny, — wolny, gorący bard wolności...

Zatem — znalazł małoduszny pismak ukłucie.

Pisze:

„Może niewielu wiedziało, że Słoński był najlepszym dentystą z pośród poetów i najlepszym poetą z pośród dentystów.... Zajęcie to zapewniło mu niezależny byt i możność poetyckiej pracy".

Zaiste — podziwiać możemy „chrześcijańskie" uczucia panów z klerykalnego dziennika.

Wobec śmierci nawet nie zapomnieć o partyjnej, pospolitej zemście za to, że zmarły był innych przekonań, — wobec śmierci szukać złośliwych aluzji, któreby mogły rzucić cień na zdolnego poetę — wobec śmierci urabiać dowcipy na temat ciężkiej życiowej walki tego czystego, cichego człowieka — na to może zdobyć się etyka tylko wasza, szakale czci pośmiertnej...

Nie wiem, jak zwykliście nazywać tego rodzaju uczucia i postępki.

My — (którzy, zdaniem waszem, jesteśmy przedstawicielami walki z ideą chrześcijańską) nazwiemy czyn podobny — nikczemnością... (m. h.).

—:::—

Konkurs na budowę gmachu Ligi Narodów w Genewie.

Architekci polscy wezmą w nim udział.

Jak donoszą, dnia 25. lipca br. otwarto konkurs na budowę gmachu Ligi Narodów w Genewie.

W związku z tym konkursem, międzynarodowe „jury“ złożone z dziewięciu architektów wszechświatowej sławy zwróciło się do ogółu architektów świata z wezwaniem, by przy tworzeniu projektu tego gmachu kierowano się nietylko troską o zgrupowanie w nim w sposób praktyczny i nowoczesny wszystkich zasadniczych organów niezbędnych do funkcjonowania Ligi, lecz również troską, by koncepcja ta odzwierciedlała wysokie przeznaczenie gmachu, który przez czystość stylu i harmonję linji, symbolizować ma pacyfistyczną przyszłość XX. wieku.

Do dyspozycji jury oddana została suma 165.000 franków szwajc. Suma ta rozdzielona zostanie pomiędzy twórców najlepszych projektów. Wysokość kosztów budowy nie będzie mogła przekraczać maksymalnej cyfry 13 miljonów franków szwajc.

Minister spraw zagranicznych natychmiast po otrzymaniu programów roześle po kilka egzemplarzy następującym instytucjom:

Kołom architektów w Warszawie; Łodzi, Wilnie i Poznaniu, Kołom architektów polskich we Lwowie i Krakowie; stowarzyszeniu architektów w Katowicach; stowarzyszeniu architektów w Warszawie; wydziałom architektury politechniki w Warszawie i we Lwowie; wydziałowi architektury przy uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.

„Geszefty“ gen. Ludendorffa.

Przed sądami berlińsimi wyszła na jaw obecnie pikantna afera: Generał Eryk Ludendorff, wraz z Hindenburgiem właściwy naczelny wódz Niemiec w wojnie światowej a po tej wojnie sztandarowa figura hurranacjonalizmu, okazał się zwykłym, ordynarnym geszefciarzem, giełdziarzem, spekulantem walutowym, robiącym karkolomne „interesy“.

Jego ekscelencja generał piechoty Eryk Ludendorff zaskarżył berlińskiego bankiera Borchardta o zwrot pieniędzy. Powierzył bowiem bankierowi w r. 1919 88 tysięcy marek, które przyniosły zysku 24 tys. marek. Bankier zwrócił tylko 60 tysięcy, jest zatem winien 52 tysiące...

Tak brzmiała skarga.

Sąd oczywiście zainteresował się tem, skąd generał ma tyle pieniędzy i jaki go łączy stosunek z bankiem. Okazało się, że pieniądze pochodzą z dzieła, które Ludendorff po wojnie napisał. „Wspomnienia wojenne“ jeneralnego kwatermistrza miały wielkie powodzenie, były rozchwytywane, tłumaczone na różne języki. Usprawiedliwiał się w nich Ludendorff ze swych posunięć taktycznych i strategicznych, dawał apoteozę „ducha germańskiego“ który uległ chwilowo przemocy i przewadze, polemizował z „cywilami“, którzy w roku 1918 stracíwszy w Niemczech wiarę w zwycięstwo, ogarnięci zostali defetyzmem.

Tysiące rozsprzedanych egzemplarzy, przyniosły tysiące złotych marek.

Ale co z nimi zrobił? On propagator „etycznej powagi“, herold „odrodzenia“ Niemiec, apostoł „obowiązkowości i uczciwości.“ Wynalazł sobie — geszefciarza, — aby wywiózł pieniądze zagranicę i tam obracał kapitałem i spekulował...

W aktach sądowych znajduje się prześliczny opis tranzakcji: „Ludendorff dawał Borchardtowi pieniądze, aby ten wręczył je firmie Sinner i Spółka, znanej z interesów, polegających na wywożeniu pieniędzy zagranicę i obracania tam nimi. Było umówione, aby te pieniądze w firmie Sinner i S-ka nie były prowadzone na koncie Ludendorffa, lecz pod jakiemś fikcyjnem nazwiskiem. Powody tego były podwójne. Po pierwsze nie chciał wogóle Ludendorff, aby na jego nazwisko opiewało konto, powtóre żądał, aby pieniądzmi obracano zagranicą i też tam były one do jego dyspozycji“.

Dlaczego?

Z aktów sądowych wynika, że pan generał Ludendorff chciał... uniknąć płacenia podatków od swego kapitału.

To był główny powód. A drugi był niemniej znamienny: oto — jak czytamy w aktach sądowych, „Ludendorff liczył się z tem, że niepewność sytuacji politycznej, stanowisko koalicji i stosunki wewnątrz kraju mogą spowodować, iż musiałby opuścić Niemcy.“ Wobec tego na wszelki wypadek wolał mieć przygotowany trzosik — zagranicą...

Innemi słowy: Bożyszcze nacjonalizmu pruskiego, „bohater narodowy“ z całą „etyczną powagą“ popełnił to, za co każdego giełdziarza pakują odrazu do kozy: szmuglował pieniądz zagranicę, by nie płacić podatków własnemu państwu...

Do kozy oczywiście nie poszedł. Ale Ludendorff popełnił tę nieostrożność, że zaskarżył bankiera Borchardta i firmę Sinner o zwrot pieniędzy. W ten sposób cała sprawa wyszła na jaw. Piszą o niej obszernie demokratyczne pisma niemieckie, wyskubując ostatnie liście z wieńca laurowego, jakim nacjonalizm niemiecki przez szereg lat wieńczył swego wybrańca.

—:::—

Konferencja kolejarzy.

Dnia 25 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Centr. Sekcji Mechanicznej Zaw. Zw. Prac. Kolejowych (Z. Z. K.) przy udziale przedstawicieli Okręg. Sekcyj. Mechan. ze wszystkich Dyrekcyj.

Przedmiotem konferencji były wyłącznie najbardziej aktualne i pilne sprawy pracowników W-łu Mechanicznego.

Ogólną sytuację zreferowali tow. Buczek J. i Odrobina Józef, członkowie Prezydjum C. S. M., oraz uzupełnił sekretarz generalny Związku, tow. Grylowski.

Po nader ożywionej dyskusji, w której brali udział przedstawiciele wszystkich Okręgów — została przyjęta następująca rezolucja:

„Konferencja Centr. Mechan. z przedstawicielami Okręg. S. Mech. stwierdza, że stale i systematycznie warunki pracy i płacy w W-le Mechanicznym są pogarszane. Sanacje oszczędnościowe czyni się całkowicie kosztem obniżki płacy pracowników, jak obniżeniem premji warsztatowej, niewłaściwem i niezgodnem z ustawą o 8-mio godz. dniu pracy płaceniem godzin nadliczbowych, nakładaniem kar za najdrobniejsze uchybienia i t. p.

Konferencja stwierdza, że prawie na wszystkie postulaty kolejarzy Min. Kolei odpowiada odmownie, wskutek czego wytworzyła się sytuacja, że pracownicy W-łu Mechanicznego tracą coraz bardziej ufność w życzliwe traktowanie ich spraw przez rząd p. Bartla.

Przytem konferencja oświadcza, że gdy w najbliższej przyszłości nie nastąpi polepszenie warunków pracy i płacy prac. W-łu Mechan., to wytworzona sytuacja może skłonić pracowników do podjęcia samoobrony, groźnej dla normalnej pracy w kolejnictwie.

W związku z powyższem, konferencja uchwala wyłonić delegację do Ministerstwa Kolei, której zadaniem będzie stan groźny wśród pracowników Ministrowi przedstawić i zażądać jak najszybszego załatwienia zaległych spraw“.

Po omówieniu szereg spraw organizacyjnych i powzięcia taktycznych uchwał, które zostaną okólnikowo przesłane do Sekcyj Mechan., konferencję zakończono.

Centralna Sekcja Mechaniczna Z. Z. K.

—:::—

Tragedja z obłąkanymi.

Od pewnego czasu zdarzają się coraz częściej tragiczne i katastrofalne wypadki spowodowane przez obłąkanych nie znajdujących pomieszczenia w zakładzie w Kulparkowie.

Sytuacja jest tego rodzaju, że wielu chorych psychicznie musi przebywać w aresztach, a pozostawieni na wolności są niebezpiecznym ciężarem dla społeczeństwa.

Tymczasem zakład w Kulparkowie jest nadmiernie przepełniony, na 1100 łóżkach leży już dziś 1950 chorych. Nadto fundusze jakimi ten zakład rozporządza wystarczą z trudem zaledwie na utrzymanie skromne 1300 chorych. Administracja zakładu, chcąc podołać zobowiązaniom zabrnęła w potworne długi u dostawców, których spłacić nie jest w możności.

W podobnej sytuacji znalazło się całe szpitalnictwo w Małopolsce. W jednym szpitalu na prowincji wierzyciel przeprowadzał egzekucję mobilarną.

Wszelkie interwencje w Warszawie wydały dotąd bardzo skromne rezultaty, tak, że zamknięcie wszystkich zakładów leczniczych staje się z każdym dniem coraz konieczniejszą ewentualnością. W Warszawie leży przyczyna tego nieszczęścia, rząd musi dać potrzebne fundusze na zapłacenie długów szpitalnych i na dalsze prowadzenie szpitali i zakładów dla obłąkanych.

Pan o „szerokich plecach“.

DUBNO w lipcu.

Z Dubna donoszą nam:

Dnia 9. lipca b. r. naczelnik tutejszej stacji kolejowej p. Müller, prezes P. Z. K. dotkliwie pobił woźnicę pocztowego, używając do tego bata, obróconego grubym końcem.

P. Müller woźnicę pobił do tego stopnia, że rozbił mu czaszkę, z której krew sączyła się przez kilka godzin.

Pobicie to nastąpiło tylko z tego powodu, że woźnica odpędzał dziecko p. Müllera od wozu pocztowego, ochraniając przed uszkodzeniem leżące w wozie pakunki pocztowe, stanowiące mienie publiczne.

Zajście to, które miało miejsce w południowej porze na kilka minut przed przyjazdem pociągu osobowego, wywołało ogromne oburzenie wśród obecnych ludzi.

Gdy weźmie się pod uwagę, że p. Müller jest zawiadowcą stacji i jako taki wywołuje awanturę publiczną jakoteż i to, że despotycznie obchodzi się z podległym mu personalem, nakazując mu czołobitność w stosunku do swojej osoby, a na wszelkie zażalenia ma odpowiedź: „Mnie nikt nic nie jest w stanie zrobić, gdyż ja mam szerokie plecy“. — to zażądać trzeba aby panem tym natychmiast zaopiekowały się władze kolejowe i samowolę jego poskromiły.

Dla kogo jest muzyka kolejowa?

Sambor, w lipcu.

Tutejszy naczelnik stacji z taką nienawiścią odnosi się do legjonistów i zorganizowanych w ZZK. kolejarzy, że gdy zwrócili się do niego delegaci z Koła miejsc. ZZK. wspólnie z legjonistami, aby udzielił muzyki „Harmonja“ dla urządzenia festynu, p. W., jako prezes „Harmonji“, do której powstania sami kolejarze dopomogli (nauczka), w ostatniej chwili zażądał tak wygórowanej ceny, co wprost oburzyło ogół kolejarzy i musieli obcą muzykę zaprosić.

Powstanie tej muzyki „Harmonja“ było dziełem byłego naczelnika ogrzew. p. Inż. Piszczeka i p. W. aby rozbić organizację Koła ZZK. Groźbą redukcji i szykanami udało się tym panom oszukać ogół kolejarzy samborskich, a demagogja bezpartyjności muzyki doprowadziła do tego, że kolejarze nie mają jej do swej dyspozycji. Gdyby p. W. miał odwagę przybyć na ten festyn, to dostałby należytą odprawę.

Dlatego ogół kolejarzy uczciwie myślących apeluje do Dyrekcji kolei we Lwowie, aby z tym p. W. zrobić wreszcie porządek.

POWODZIE W RUMUNJI.

BUKARESZT, 28. 7. Miasto Galacz i okolicę nawiedziła straszna ulewa. Szczególnie ucierpiały dzielnice Galacz Noi i Badajan. Stan wody na Dunaju znacznie się podniósł. Wylewy spowodowały znaczne szkody. Dziesiątki hektarów ziemi znajduje się pod wodą.

Samozwańczy opiekun.

Od pewnego czasu jakieś niepowołane jednostki zbierają fundusze dla bezrobotnych pracowników umysłowych, wprowadzając przezto w błąd opinję publiczną, która myśli, że akcję tą prowadzą Związki Zawodowe Pracowników Umysłowych, względnie upoważnieni przez Organizacyę Urzędnicze mężowie zaufania.

Niżej podpisane Związki Zawodowe Pracowników Umysłowych we Lwowie oświadczają, że nikogo do tej zbiórki nie upoważniły, z akcją tą publicznej jałmużny nie mają nic wspólnego i ostrzegają publiczność przed niepowołanemi i nieupoważnionemi jednostkami.

Obok tej akcji w niedzielę dnia 25. bm. znów jakiś anonimowy Komitet bezrobotnych z niejakim p. Gorżko na czele zwołał wiec publiczny do Instytutu Technologicznego, mający rzekomo na celu założenie Związku Bezrobotnych Pracowników Umysłowych.

Abstrahując od tego, że pan ten nikomu nie znany i nikogo nie reprezentujący pozwala sobie przemawiać w imieniu wszystkich pracowników umysłowych, chce przez swoją dziką działalność wprowadzić zamęt w szeregach zorganizowanych kolegów i nieprzynosząc żadnej korzyści samym bezrobotnym, przeciwnie chce unicestwić dotychczasową akcję Związków Zawodowych, którą od dwu przeszło lat prowadzą akcję wobec Rządu i Sejmu zarówno o zapomogi doraźne, jak i o ustawę dla Pracowników Umysłowych na wypadek bezrobocia, która to akcja dzięki skoordynowanej w rękach Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Warszawie działalności, uwieńczona została już częściowymi sukcesami.

Wobec tego wszelkie wystąpienia prywatnych jednostek w jakiejkolwiek formie poza Związkami Zawodowymi, które dają pełną gwarancję i biorą zupełną odpowiedzialność za swoje działanie, należy traktować jako samozwańcze opiekuństwo, nieprowadzące do celu, a przeciwnie przynoszące nieobliczalne szkody i samym bezrobotnym i Organizacjom Zawodowym, wprowadzając w błąd opinję publiczną i czynniki miarodajne.

Wobec doniesienia, że ma być urządzony tydzień bezrobotnych i festyn na „Targach Wschodnich" na bezrobotnych Pracowników Umysłowych podpisane Związki Zawodowe Pracowników Umysłowych, a to: Bankowców, Asekuracyjnych, Leśników, Drzewnych, Artystów Scen Polskich, Farmaceutów, Pracowników Handlowych i Biurowych, Naftowych, Pracowników Kas Chorych i Urzędników i Urzędniczek Prywatnych oświadczają, że zbiórki tej nie urządzają i nikogo do tego nie upoważniają, jak również żadnego festynu na rzecz Bezrobotnych urządzać nie będą, bo Pracownicy Umysłowi z jałmużny korzystać nie chcą i ostrzegają opinję publiczną przed samozwańczymi i niekontrolowanymi przez nikogo jednostkami.

Zgromadzenie emerytów kolejowych w Krakowie.

W dniu 22. b. m. odbyło się popołudniu w sali Towarzystwa Rolniczego Walne Doroczne Zgromadzenie Związku Emerytów, Inwalidów, Wdów i Sierót kolejowych w Krakowie pod przewodnictwem emeryt. centr. inspektora Kolei państw. Wacława Petwerka.

W zagajeniu powitał przewodniczący delegata krak. Dyrekcji Kolejowej w osobie Dra Farnaua, jakoteż delegatów kół zamiejscowych Związku z Bielska, Rzeszowa, Jasła i Nowego Sącza. Podkreślił brak solidarności koleżeńskiej szczególnie w sferze emerytowanych urzędników kolejowych, którzy korzystając z wywalczonej poprawy nędznej doli emerytów, niepoczuwają się do obowiązku przystąpienia do Związku, podnosząc przytem o dużo dalej idące zrozumienie pod tym względem w sferze podurzędników i służby kolejowej.

Sprawozdanie z czynności za rok ubiegły przyjęło Zgromadzenie z oznakami wdzięczności dla prezydjum, wyrażając mu jednocześnie jednogłośnie wotum pełnego zaufania, a zgromiło przytem odezwanie się jednego członka z grona inwalidów kolejowych, który próbował wykazać, że się Związek i prezydjum tegoż nie troszczy o dolę inwalidów kolejowych.

Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie kasowe Związku i funduszu pogrzebowego, udzielają Wydziałowi na wniosek Komisji Rewizyjnej absolutorjum. — Przy tej sposobności uchwalono podnieść wkładki miesięczne do funduszu pogrzebowego i oddano przeprowadzenie odnośnej kalkulacji Wydziałowi Związku.

Rezygnacji prezydjum nie przyjęto i uproszono dotychczasowych członków prezydjum pp. Wacława Potuczka i Stanisława Herształa do wytrwania na swem stanowisku mimo utrudniania im pracy przez wsteczniczne występowanie kliki przeciwników Związku — do prezydjum dobrano jako drugiego zastępcę przewodniczącego p. Al. Służewskiego i uzupełniono nowym wyborem członków Wydziału i Komisji rewizyjnej.

W myśl uchwały powziętej na Walnem Zgromadzeniu Emerytów Kolejowych we Lwowie uchwalono fuzję krak. Związku ze związkami we Lwowie i Stanisławowie, zmieniając dotychczasową nazwę Związku na Zrzeszenie Związków emerytów, inwalidów, wdów i sierot kolejowych Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, Oddział w Krakowie.

Ponadto uchwalono zmienić brzmienie §. 4. Statutu Związku w tym sensie, że i żony emerytów kolejowych stają się członkami Związku bez osobnej wpłaty pogłóownego — §. 39. Statutu uchwalono skreślić, jako niepotrzebny, gdyż §. 36. orzeka, co się ma stać z funduszami Związku na wypadek rozwiązania go z jakiejkolwiek przyczyny.

Na wniosek kolegi inż. Hekla uchwalono wysłać delegację do Warszawy w celu wykołatania przyspieszenia nowelizacji Ustawy Emerytów z roku 1923, oraz delegacji do Prezesa krak. Dyrekcji Kolejowej z prośbą o nieodbieranie Związkowi możliwości egzystencji przez zamierzone niczem nieuzasadnione odebranie mu przedsiębiorstw na dworcu kolejowym w Krakowie.

Na wniosek delegata Koła Nowo-sądeckiego uchwalono jednogłośnie potępienie niecnych wystąpień emerytów kolejowych panów Stączka, Stefczyka, Spanara i Mireckiego przeciw Związkowi, zdążających do podminowania łączności w Związku, jakoteż do odwrócenia się opinji publicznej przeciw prezydjum tegoż Związku.

Wyrażając podziękowanie Prezesowi Dyrekcji Kol. Krak. za wysłanie delegata na Walne Zgromadzenie, jakoteż podziękowania delegatowi temuż za uczestnictwo w obradach, zamknął przewodniczący posiedzenie o godz. 20-tej.

—:::—

Z ruchu politycznego i zawodowego w Stanisławowie.

Dnia 24. bm. w sali Sokoła w dzielnicy „Knihin Kolonia" w Stanisławowie odbyło się zgromadzenie ludowe pod przewodnictwem tow. tow. J. Ochmana i Knoblocha. Referaty o sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce, tudzież o sprawach organizacyjnych wygłosili tow. tow. J. Gazelk i B. Kaprocki.

Zebranie zakończono okrzykami na cześć P. P. S.

W niedzielę, dnia 25. bm. w sali Wejdenfelda odbyło się publiczne zgromadzenie konsumentów, z inicjatywy miejscowego oddziału Związku Pracown. Handl. w sprawie uregulowania czasu pracy w handlu, zgodnie z przepisami w tej mierze wydanemi przez odnośne czynniki państwowe. Zasadniczy referat w imieniu Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce — wygłosił jej delegat tow. Gazek, podnosząc konieczność załatwienia sprawy wedle żądań pracowników handlowych — które ani nie zagrażają pracodawcom, ani też nie kolidują z obowiązującą ustawą.

W dyskusji przemawiało cały szereg osób pośrednio i bezpośrednio zainteresowanych wspomnianą kwestją, poczem uchwalono rezolucje zmierzającą do definitywnego załatwienia sprawy regulacji czasu pracy w handlu i biurowości (zgodnie z ustawą) i wzywającą pracodawców do przestrzegania tejże.

Jeżeli chodzi o ruch socjalistyczny, to po raz pierwszy P. P. S. urządziła zgromadzenie na przedmieściu Stanisławowa, aby nie tylko poinformować mieszkańców o sytuacji obecnej politycznej i gospodarczej w kraju, ale przedewszystkiem dla przekonania tychże o konieczności założenia dzielnicowego Koła P. P. S. jako jedynej gwarancji pozytywnej pracy i walki o lepsze jutro, o ustrój socjalistyczny — co w rzeczowy sposób zcharakteryzował w przemówieniu swoim tow. B. Kaprocki.

O. K. R. P. P. S. w Stanisławowie postanowił zgromadzenia takie odbywać w trzech dzielnicach miasta, prócz wieców zbiorowych w centrum miasta.

Klasa pracująca winna rozumieć, że samo przyznawanie się do zgody z ideą socjalistyczną nie wystarcza, że obowiązkiem każdego kto zgadza się z programem P. P. S. jest należeć do szeregów członków tej partji, bo tylko taka skoordynowana siła jest zdolną do przebudowy dzisiejszego ustroju i tylko na szeregach karnie zorganizowanych członków, można oprzeć pomyślną działalność partji.

Zaznaczyć należy również i to, że w krótkim czasie odbędzie się Zjazd delegatów P. P. S. z całego Województwa Stanisławowskiego, na który prawo obecności i liczbę delegatów — ustali specjalny okólnik O. K. R. P. P. S. w Stanisławowie.

Jak długo może żyć człowiek.

Dr. S. Hirsch w rozprawie o długości życia ludzkiego podaje, że przeciętna długość życia człowieka w krajach cywilizowanych nie wynosi więcej aniżeli 35—40 lat. Trzecia część wszystkich ludzi umiera przed dwudziestym rokiem życia;

połowa zaledwie osiąga wiek 40 lat,

a piąta tylko część osiąga lat 70, do wieku zaś 90 lat nie dochodzi ani pół procent wszystkich ludzi.

Na podstawie obliczeń, przeprowadzonych nad długością życia ludzi dawniejszych możnaby liczby powyższe uznać za miarodajne nietylko dla dzisiejszej ludzkości, lecz i dla wszystkich ludów i krajów czasów historycznych.

Ale z przejmującym faktem, że człowiek może przeciętnie dożyć tylko 40 lat, ludzka wola nie chce się zgodzić i dlatego staje utrzymywano, że człowiek przeciętnie żyje znacznie dłużej, a jeżeli wcześniej umiera to tylko skutkiem nieszczęśliwych przypadków, których po większej części można uniknąć. Przeciętna długość życia, obliczana na podstawie cyfr statystycznych, tworzy fałszywy obraz, gdyż statystyka zalicza stosunkowo wielką ilość cyfr śmierci niemowląt.

Widoki na długość życia, odgrywające przy ubezpieczeniach na życie wielką rolę, obliczane są w matematycznych formułach, a które wykazują, że nowonarodzony ma widoki żyć 38 lat, 10-letni 57 lat, 20-letni 59 lat, 30-letni 62 lat, 60-letni 72 a 70-letni 80 lat. Cyfry te są bardziej uspokajające aniżeli twarde ustalenie przeciętnego trwania życia.

Są to jednak liczby prawdopodobne,

z których nie można wyprowadzić żadnego prawa naukowo - przyrodniczego, co do długości trwania życia. Każdy człowiek ma nadzieję, że doczeka starości i dlatego ważne jest zagadnienie, do ilu lat człowiek wogóle żyć może. Liczne zapodania o długoletniem życiu niektórych ludzi są w nowszych czasach poddawane ostrej krytyce naukowej wiedzy. — Faktem jest, że szczególnie od czasów historycznych u wszystkich ludów

najwyższa granica życia ludzkiego z pewnemi wahaniami wynosi 100 lat.

Wiek człowieka ponad 100 lat uważamy prawie jako cud. Najbardziej znanym wypadkiem wysokiego wieku, uznanym przez naukowe czynniki jest wiek Anglika Tomasza Parra, który urodził się w r. 1635 i żył 152 lat i 9 miesięcy a umrzeć miał przy uczcie, na którą zaprosił go król podczas jego pobytu w Londynie.

Jeżeli przyjmie się, że na całym świecie przy sumie ludności wynoszącej 1.8 miljardów,

rocznie umiera 40 i pół miljona ludzi,

to znaleźć się może między nimi 17 osób w wieku 106 lat, 10 w wieku 107 lat, 4 w wieku 108 lat, 2 w wieku 109 lat a najwyżej jeden człowiek w wieku 110 lat.

Sprawy partyjne.

* **Sekretarjat Okręgowy i Obwodowy PPS** czynny codziennie od godz. 10 do 2 popoł. i od 4 do 7 wieczorem. W niedziele i święta od 12 do 1 popoł. Lokal Sekretarjatu mieści się przy ul. Sykstuskiej l. 21, II. p.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Tea'r Wielki z powodu konieczności odświeżenia gmachu, będzie zamknięty do końca b. tygodnia.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Czwartek, 28. bm. „Servus Jaroszy“, gośc. wyst. Warszawskiego Teatru „Qui pro Quo“.

Piątek, 29. bm. „Servus Jaroszy“, gościnny występ warszawskiego teatru „Qui pro Quo“.

Sobota, 31. bm. „Servus Jaroszy“. Gośc. występ warszawskiego Teatru „Qui pro Quo“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2).

Gościnne występy zespołu warszawskiego z pp. SOLSKĄ i WYSOCKĄ.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Noc ślubna“ obraz w 1 akcie, oraz „Balkon“ Gunnara Heiberga, sztuka w 3 aktach.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Noc ślubna“ Wieda obraz w 1 akcie, oraz „Balkon“ Gunnara Heiberga, sztuka w 3 aktach.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Noc ślubna“ Wieda obraz w 1 akcie, oraz „Balkon“ Gunnara Heiberga, sztuka w 3 aktach.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Noc ślubna“ Wieda obraz w 1 akcie, oraz „Balkon“ Gunnara Heiberga, sztuka w 3 aktach.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Noc ślubna“ Wieda, obraz w 1 akcie, oraz „Balkon“ Gunnara Heiberga sztuka w 3 aktach.

Aleksander Zelwerowicz, znakomity artysta i reżyser głośnego warszawskiego Teatru im. Bogusławskiego, zjedzie w najbliższych dniach do Lwowa i wystąpi — na scenie Miejskiego Teatru Nowości — w szeregu najświeższych nowości dramatycznych. — Występy rozpocznie w głośnej sztuce Antoniego Czechowa: „Wujaszek Wania“, poczem wystawiona będzie komedja Lorde'a i Chaine'a — wedle słynnej powieści Vautel'a — p. t. „Proboszcz wśród bogaczy“, w której Zelwerowicz odtwarza postać tytułową.

Pp. Irena Solska i Stanisława Wysocka znakomite artystki po długiej niebytności we Lwowie, ukażą się na scenie Teatru Małego, dziś, tj. w czwartek, dnia 29. bm. Reżyserję objęła p. Wysocka. Jako pole do popisu dwie artystki wybrały 3-aktową sztukę Gunnara Heiberga, w której p. Solska kreuje główną rolę, oraz 1-aktowy obraz Wieda „Noc ślubna“ z p. Wysocką w roli babki. Ceny miejsc nie zostały podwyższone i zniżki urzędnicze obowiązują.

—:::—

O czem piszą w Ameryce.

OLBRZYMI SAMOLOT PASAŻERSKI.

Detroicka Aircraft Development Corporation przystąpi niebawem do prac eksperymentalnych, jakie poprzedzić mają budowę olbrzymiego statku powietrznego, który za kilka lat wozić będzie pasażerów (trzystu za każdym przelotem) ze Stanów Zjednoczonych do Londynu. Pojemność tego aluminjowego olbrzyma wynosić ma 10,000.000 stóp sześciennych, szybkość — 100 mil na godzinę.

—:::—

PRACA MOTORÓW ELEKTRYCZNYCH.

Motory elektryczne w Stanach Zjednoczonych wykonywują codzień pracę, jakiej w największem napięciu mięśni z trudem by podołało 170 miljonów ludzi.

—:::—

SPOSÓB MEKSYKAŃSKI NA ZBYT SZYBKĄ JAZDĘ.

W Meksyku — mieście, policjanci „trafikowi“ regulują ruch za pomocą rewolwerów, dziurawiąc kulami przy zdarzonej sposobności nie tylko kiszki gumowe w kołach samochodów, ale i zwykłe kiszki w brzuchach przechodniów. Prasa meksykańska wystąpiła w obronie nieszczęśliwych przechodniów na ulicach Meksyku, którzy dawniej zawsze mieli jeszcze jakieś szanse utrzymania się przy życiu przy przechodzeniu na drugą stronę ulicy, a teraz mają do wyboru albo dostać się pod koła samochodu, albo dostać kulą w łeb. Tertium non datur.

DZIECKO PORWANE PRZEZ KONDORA.

Z Mendozy, w Argentynie. donoszą, że kondor gatunek sępa południowo-amerykańskiego porwał dwuletniego chłopczyka z podwórza domu i uniósłszy w górę, pożarł nieszczęśliwe dziecko. Zarządzona wyprawa dla odnalezienia zwłok dziecka znalazła w górach tylko szkielet dziecka z resztkami odzieży, po których rozpoznano nieszczęśliwą ofiarę króla ptaków południowo-amerykańskich.

—:::—

BARBARZYŃSTWO.

Rząd kubański postanowił odświeżyć w pamięci obywateli dobre, stare tradycje skręcania głów skazańcom za pomocą t. zw. garroty, stalowego kołnierza, zaopatrzonego w kolec, wbijający się w kręgosłup u podstawy czaszki. Znalazł się już nawet dobry kolega skazanego na śmierć za zabicie ciotki niejaki Francisco Paula Romero, sam niegdyś zbój nad zbóje, który zgodził się wyprawić go na tamten świat tym dobrym, acz, od paruset lat nie ulepszanym sposobem. Sposób ten jednak tak dalece wyszedł już z mody, że pociąg, który powiózł Romera z garrotą do Santiago, trzeba było otoczyć wojskiem na peronie, by oszczędzić mu dotkliwych wyrazów oburzenia ze strony publiczności.

ZBRODNIE FASZYZMU AMERYKAŃSKIEGO.

Przyjemni jacyś ludzie, szczerze sprzyjający rozwojowi kultury w tym kraju, podłożyli ładunek dynamitu pod fundamenty budowanej w Miami na Florydzie szkoły dla murzynów. Podczas wybuchu zginęło ośmiu robotników. Pokutujący wciąż jeszcze wśród amerykańskiego motłochu duch Ku-Klux-Klanizmu nie mógł spowodować bardziej wstrząsającego efektu. — Trudno o jaskrawszy dowód czarnosecińśtwa, drapieżnie czyhającego zawsze i wszędzie, na — zamierzenia oświatowe.

—:::—

Komunikaty

× **Towarzystwo Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej** organizuje w tym roku kursa przygotowawcze do egzaminów wstępnych na Politechnikę.

Kursa rozpoczną się 25-go sierpnia b. r. — Zgłoszenia oraz wpisy na kurs: matymatyki, fizyki, geometrji i szkicowania przyjmuje się w lokalu Towarzystwa Bratniej Pomocy, Lwów, — Politechnika między 13—14 codziennie.

—:::—

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

OSOBA INTELIGENTNA, młoda, znająca się na gospodarstwie domowem, poszukuje posady najchętniej na wyjazd. Może zająć się wychowaniem dzieci, szyciem z krojem i różnemi robotami ręcznemi. Łaskawe zgłoszenia pod uczciwa.

PRACOWNICA kuśnierska, szuka posady. Zgłoszenia Administracja pod »Skromne wynagrodzenie«.

ZREDUKOWANA osoba inteligentna objęła by posadę za kucharkę lub do 2 osób do wszystkiego lub za bonę do dzieci. Adres plac Benedyktyński Nr. 1. u P. Barglowej.

POSZUKUJĘ posady do cukierni lub za furmana. — Zgłoszenia do Administracji »Dzien. Lud.« pod »Robotnik«.

NIEMKA, wdowa absolwentka seminarjum poszukuje posady nauczycielki lub do zarządu gospodarstwa. Probostwo Piotra i Pawła, Łyczaków 82 Lwów.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.